Jaś i Małgosia — alos

W kolekcji podchmurnych ujęć królują wilcze doły i pole za szkołą,

poryte przez wygłodniałych olbrzymów. Niegdyś z powodzeniem

trawili ziemię, teraz odbija im się jedynie w wodnych oczkach.

Bezkrytycznie wychwalamy zieleń i żaby wyzbyte strachu korespondują

pośród pospolitych poruszeń. Wywoływanie zmurszałych duchów,

Skarbki ulepione z błota, co żebrzą o chwilę uwagi. Wybacz niepamięć

kaczuszko o niezmierzonych siłach; tyle razy ratowałaś nas z opresji,

gdy koścista ręka stukała o ramę okna i zamiast palca podsuwaliśmy

kawałek patyka do pożarcia. Znowu wciągamy głęboko zapach mokrego,

pierza, snujący się bezdomnie wśród kucyków roześmianych dziewczyn.

Kopiowanie tekstów, obrazów i wszelakiej twórczości użytkowników portalu bez ich zgody jest stanowczo zabronione. (Ustawa o prawie autorskim i prawach pokrewnych, Dz.U. 1994 nr 24 poz. 83 z dnia 4 lutego 1994r.).

alos, dodano 18.03.2017 08:32

Dokument został wygenerowany przez www.portal-pisarski.pl.